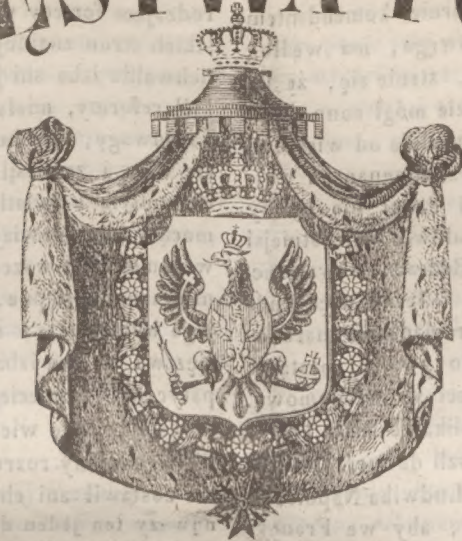


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 22. Sierpnia. — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego asesora rejencji Rohrscheidta i dotychczasowego asesora sądu wyższego Schwenznera landratami.

Prusy odrzuciły wezwanie Austrii, aby przysłały swych pełnomocników do ściślejszej rady, czyli innemi słowy, do dawnego zmartwychwstałego bundestagu. Rząd pruski stara się porozumieć z Austrią, ale protestuje przeciw wszystkiemu, przez co chce Austrija zmusić Prusy do uznania ściślejszej rady w Frankfurcie. Układa się z Austrią i z rządami z nią połączonemi, ale nie z radą ściślejszą, bo takiej nie zna. Zgodzono się na tę zasadę na wczorajszej radzie ministeryalnej.

Z Torgawy drogą telegraficzną doniesiono tu, że z taką srogością wybuchła tam cholera, iż od 17. do 19. m. b. 42 osób na nią umarło. Przebiegała to taką trwogą bogatszych mieszkańców Torgawy, że ze skwapliwością poczęli się wynosić z miasta tak, że zabrakło nawet furmanów. Dotkliwszy atoli brak się okazał w lekarstwach i lekarzach. Ministerstwo swém rozporządzeniem tej potrzebie zaradziło.

Rozeszła się pogłoska, iż w skutek uznania przez sąd przysięgłych Haetzela i spółników za niewinnych zdrady państwa, miano zaoktrojować sąd narodowy państwa na sprawy polityczne. Zaręczają teraz dzienniki berlińskie, że o zaoktrojowaniu tém ani król, ani ministerstwo nie myśleli, bo to wyraźnie sprzeciwiałoby się nadanej konstytucji. Ministerstwo atoli wystąpi z podobnym projektem w izbach zgromadzonych.

Francya.

Paryż, d. 18. Sierpnia. — O podróży prezydenta dajemy naprzód telegraficzną drogą nadeszłe urzędowe doniesienie:

1. Minister handlu do ministra spraw wewnętrznych dnia 15. Sierpnia wieczorem. Przyjęcie prezydenta w Lionie przewyższe wszystkie nadzieje przyjaciół porządku i może wywrzeć niezmierny wpływ na przyszłość kraju. Za przybyciem prezydenta, przyjmowało go ciało gminy wśród powszechnych okrzyków radości. Przez długą linią nadbrzeża udał się do tumu, dla słuchania mszy, a na prefekturę, celem przyjmowania przedstawień. Wojsko przez swą podstawę, ludność przez uniesienie składało nieprzerwane uszanowanie w długiej drodze. Departamenta Loary, Izery, Ardeche, Drome, nawet Vaucluse, a w szczególności miasta St. Etienne, Vienne, Valence, Annonay i Grenoble wysłały liczne deputacje ze stanu handlowego i przemysłowego, celem podziękowania prezydentowi za skutki szczęśliwe jego polityki. Przeszło 3000 mieszkańców z przedmieścia la Guiliotiere przybyło z protestacją, przeciw uchwale ich rady gminnej. Co się tyczy miasta Lionu, deputacje w zupełnej przybyły liczbie, aby podziękować prezydentowi za jego politykę i okazać mu swe przywiązanie. Niezmierne mnóstwo ludu przyjmowało go z uniesieniem około prefektury, które nieda się opisać.

2. Jenerał Castellane do jeneralnego sekretarza ministerstwa wojny d. 16. z rana. — Jenerał de la Marmora, minister wojny piemontski, przybył tu wczora, aby z polecenia swego monarchy prezydenta rzeczypospolitej powitać w przejeździe jego przez Lion.

3. Tenże do tegoż d. 17. o godzinie 9 z rana. Prezydent opuszcza Lion, bardzo uradowany tamecznym przyjęciem. Towarzyszę mu do Lons le Saulnier i Besancon.

4. Lion, d. 17. Sierpnia. — (Godz. 9½ z rana.) Prezydent był onegdaj na balu danym przez miasto. Wczora z rana zwiedził szkołę Lamartiniera i wiele fabryk, a następnie udał się na bankiet wyprawiony mu przez stan kupiecki na przeszło 1200 nakryć. Kiedy stanął w okręgu La Guiliotiere, przyjmowała go administracja gminna tego przedmieścia. O godzinie 12 odbył przegląd wojska. O 4 godzinie zwiedził fabryki w Croix Rousse i wystawę przemysłową. Potem przewodniczył na uroczystości zaprowadzenia zakładu rent życia i kasy ku wzajemnemu wspieraniu się robotników jedwabników. Wieczorem był na bankiecie izby handlo-

wój i przez chwilę w teatrze. Wszędzie składano mu dowody przywiązania. Przyjmowano jego słowa tak na bankietach, jako też przy zaprowadzeniu zakładu rent, z uniesieniem.

Mowa, którą odpowiedział na ratuszu prezydent na toast spełniony przez burmistrza, brzmi jak następuje: niechaj miasto Lion przyjmie wyraz mojego podziękowania, za przyjacielskie przyjęcie, jakiego doznałem. Wierząc mi panowie, nieprzybyłem poto do tych okolic, w których mój stryj, tak głębokie pozostawił po sobie ślady, abym zbierał same hołdy i odbywał przeglądy: celem mojej podróży jest, zachęcenie dobrych moją obecnością, nawrócenie obłąkanych, a nakoniec poznanie osobiste uczuć i potrzeb kraju. Zadanie, które mam rozwiązać, wymaga waszego współudziału, aby to w całości pokazać, powiem wam otwarcie, czem jestem i czego pragnę. Nie jestem reprezentantem stronnictwa, tylko reprezentantem dwóch wielkich manifestacji narodowych, które w latach 1804. i 1848. przez porządek chciały ocalić wielkie idee rewolucji francuskiej. (Oklask.) Dumny z mojego początku i z mojej chorągwi, pozostanę im wiernym. Całkiem się oddam krajowi, czegokolwiek odemnie zażąda, rezygnacyi lub wytrwałości. (Oklask.) Doszły was panowie zapewne pogłoski o zamachu politycznym, nieuwierzyliście im atoli i dziękuję za to. Zejdźcie z nienacka i uzurpacye mogą zapelniać sny stronnictw, które nie mają podstawy w narodzie, ale wybranie sześciu milionów głosów dopelnia woli ludu, on jej nie zdradzi. (Trzykrotny oklask.) Patryotyzm, powtarzam jeszcze raz, może się zawierać, w rezygnacyi lub wytrwałości. Przed powszechnem niebezpieczeństwem każda ambicja osobista powinna zniknąć. Patryotyzm przytem łatwo poznać, jako matkę w sławnym wyroku Salomona. Przypominacie sobie obie kobiety, które przyznawały się do jednego dziecięcia. Po jakim znaku poznano prawdziwe macierzyńskie uczucie? W wyrzeczeniu się prawa, które miało, z powodu niebezpieczeństwa zagrożającego ukochaną głowie. Oby stronnictwa, które kochają Francję, niezapomniały o tym wzniosłym przykładzie. Co do mnie, pamiętać o nim będę. (Zdumienie.) Gdyby atoli z drugiej strony zbrodnicze przywłaszczenia wystąpić i pokój w Francyi zakłócić miały, potrafię je na wodzy utrzymać, odwołując się powtórnie do wszechwładztwa ludu. (Oklask.) Nikomu bowiem nieprzyznaję prawa, aby się głosił większym reprezentantem, niż ja sam. (Oklask.) Rozumiecie zapewne te uczucia, bo każda rzecz szlachetna, wielkoduszna, szczerza znajduje oddźwięk w Lionczykach. Wasze dzieje pokazują nieśmiertelne przykłady tego. Uważajcie przeto moje słowa, jako dowód mojego zaufania i mojego szacunku. Pozwólcie mi, niechaj spełnię toast na miasto Lion.

Dziennik Sporów powiada o przyjęciu prezydenta w Lionie, jak następuje. Okrzyk: niech żyje rzeczypospolita! nie nosił na sobie owego piętna nieprzyjacielskiego, jak w Burgundyi. Po kilkumiesięcznej okropnej anarchii, która pociągnęła za sobą nędzę, widzieli Lionczykowie powracający porządek, prawo pracy, przemysł i byt dobry. Dzięki polityce popieranej przez większość zgromadzenia narodowego.

Ludwik Napoleon nie przyszedł jeszcze do celu, przypisać to należy głównie oporowi jenerała Changarnier, który jest związany ściśle z konserwatorami. On to sprzeciwia się ciągle ministrowi wojny, który jest narzędziem pałacu elizejskiego; on to przeszkodził zebraniu się obozu pod Wersalem, on to nie tail nieukontentowania na widok uczytanej żandarmerii i gwardyi republikańskiej. Jenerał Changarnier jest dziś popularny we Francyi, rozumie się konserwatorskiej, bo trzyma w karności wojsko i przydusza zamachy socyalistów. Ludwik Napoleon chętnieby się go pozbył, gdyby się nie lękał socyalistów i opinii konserwatorskiej, na której się opiera. Stanowisko jego jest fałszywe; pomnąc wszakże na parcie, jakiego doznaje od swoich stronników i towarzystwa 10. Grudnia, pomnąc na fatalność przywiązaną do każdego naczelnika partii, trzeba się spodziewać, że prędzej czy później usunie jenerała Changarnier i zastąpi go przez

jenerała Magnan, który jest jego narzędziem. Jeżeli to nastąpi, Francya będzie zagrożoną na seryo przez coup d'état. Powiadają, że w takim razie zgromadzenie narodowe myśli mianować jenerała Changarnier komendantem swego pałacu. Gdy zaś prezes zgromadzenia narodowego, ma według konstytucyi prawo powołania wojska na obronę pałacu, stanie się, że jenerał Changarnier znajdzie się na czele siły, z którą będzie mógł coup d'état przeszkodzić. Wykonanie tego planu zależeć będzie naturalnie od wielkości wpływu, jaki może wywierać Ludwik Napoleon i jenerał Magnan na wojsko. Opinia jednak powszechna jest, że ani jeden ani drugi nie byłoby w stanie pociągnąć za sobą całej armii, albowiem jenerałowie najzdatniejsi i najpopularniejsi, jak Changarnier, Lamoricière, Bédau, Cavaignac, Le Flot itd., będą się znajdować na stronie przeciwnej. Jeżeli więc Ludwik Napoleon nie otrzyma przedłużenia władzy od zgromadzenia narodowego; jeżeli popełniony przez zauszników, rzuci się do gwałtu; nastąpić może, że albo dostanie się do Vincennes, albo wznieci wojnę domową, z której socjaliści nie zaniebają korzystać. Jak republikanie roku 1848. wciskając się między Ludwika Filipa a opozycją, przyszedli do rzeczypospolitej demokratycznej, tak socjaliści wciskają się między Ludwika Napoleona a zgrom. narodowe. Jak widzimy, mało jest nadziei, aby we Francyi ustaliła się rządna i umiarkowana rzeczpospolita, która stałaby się mogła dobrodziejstwem dla Europy. Francya stoi ciągle między dwoma ostatecznościami, i nikt przewidzieć nie może, przez jakie przejdzie koleje. Jak na dzisiaj, spokojność Francyi jest głęboko: panuje w niej rząd czysto wojenny; policya śledzi każdą schadzkę, każdy karabin ukryty, każdy robiony ładunek. Ludność pracuje i zdaje się zapominać o roku 1848.; jednakże kiedy niekiedy ukazują się, jeżeli nie w Paryżu to po prowincjach manifestacje, które przerażają umysły. Socjaliści głoszą, że jak rok 1789. miał swój 1793., tak rok 1848. będzie miał swój 1852.

Prywatny list ze Stambulu z dnia 22. Lipca donosi, jako o rzeczy pewnej, że wojsko rosyjskie opuszcza nareszcie Moldo-Wołoszczyznę, i że jen. Duhamel wyjeżdża z Bukaresztu. Mieszkańcy lekają się, aby Rosya nie wymagała teraz od porty wyprowadzenia wojsk z Wołoszczyzny, i nie podburzyła chłopów przeciw szlachcie, co by jej potem ułatwiło zabór prowincyi. Abdykacya cesarza Mikołaja nie znalazła wiary w Stambule. Według Turków, jestto wiadomość puszczone przez Rosyan, dla uspienia opinii publicznej. Więc wierzają, że ces. Mikołaj stara się o naklonienie wielkiego księcia Aleksandra do abdykacyi na rzecz w. ks. Konstantego; że chce osadzić na tronie francuzkim ks. Bordeaux, i związawszy się z Anglią, wzmocnić św. alians, od którego Turcy zostali wykluczeni. Turcy zajmują się wiele dążeniem stronników jedności Niemiec do rzpltej, jako środka unii całej rasy germańskiej. Aby temu przeszkodzić, mocarstwa interesowane mają zamiar użyć Słowian. Ambasada austriacka, zaniosła do Porty skargę na pana Carosini, jako ajenta węgierskiego, któremu polecono połączyć Słowian i Madziarów z Włochami przeciw Austrii. Ambasada odkryła ten zamiar z przybyciem do stambulu pewnego Panofi czy Banofi. Cesarz rosyjski nakazał w swém państwie zbieranie składek, na rzecz Jugo-Słowian, którzy ucierpieli w wojnie węgierskiej. Stu Polaków przybyło z Szumli do stambulu. Umieszczają się z łatwością to w wojsku, to po warsztatach i kupcach. Reszta odbiera żołd w Szumli, ale rząd zamierza ją przenieść w miejsce dogodniejsze. — W Stambule organizuje się składka na pogorzelców krakowskich, która obiecuje pomyślny skutek.

— Presse wyklada temi słowy historią izby i wysokie stanowisko mównicy, jeżeli onę jest podstawą głosowanie powszechne: Bez mównicy bowiem, mówi dalej, nie ma dzienników; bez dzienników nie ma opinii, bez opinii nie ma rządu. Są to szczeble zaręczające za trwałość i harmonią socyalnej budowy; jeżeli jeden z nich runie zwał się wszystkie. Lecz jeżeli rząd parlamentarny jest narzędziem postępu, udoskonalenia i cywilizacyi, powinienby lepiej być kierowanym. Przez 27 miesięcy odzywały się głosy, z mównicy przez 50 tylko dni ona milczała; dwa zgromadzenia po sobie nastąpiły: najcelniejsi ludzie stanu, najznakomitsi mówcy mieli udział w wypracowaniu i rozbiórce wszystkich praw, których od 15 miesięcy 341 przyjęto. I cóż się z tych wszystkich trudów, prac i rozpraw pozostało? Zgromadzenie połowę czasu obróciło na zburzenie tego co zbudowało poprzednie. Prace zgromadzenia są jako przedza Penelopy, której węzły źle zamotane, rozwiązują się co chwila. Łatwo odgadnąć przyczynę. Od 60 lat mównica we Francyi była polem walki, a nigdy warsztatem na którymby się wyrabiały i doświadczały prawdziwe idee, na którymby się ścięrały praktyczne reformy, aby z teoryi przejść w rzeczywistość. Dopóki były przywileje, które zniszczyć wypadło, dopóki trwało dzieło burzenia, pojmowaliśmy takie przeznaczenie mównicy. Mirabeau, Barnave, Verguiau, Brissot, a później Benjamin Constant, Royer Collard, Foy, Lafayette, Kazimierz Périer, byli to wszystko szermierze, a nie organizatorowie. Ich słowa były bronią, ich wymowa pociskami wolności, oni sami stawali jako reprezentanci rewolucyi nieustającej w obec powagi monarchicznej, która toczyła bój z przyszłością pod sztandarem przeszłości. — Obecni byli już te walki zgromadzeniu ustawodawczemu, bo za niem zostały się zgrzybiałe stronnictwa, przed niem otwarło się pole ogromne i wolne. W skład jego wchodziły ludzie nowi, poświęceni rzeczypospolitej, niecierpliwi, a ciekawi rzeczy świeżych, nieprzyjaźni i nieufni przeszłości; a przecież takie prze-

dziwne stanowisko nie przydało się na nic, zgromadzenie poszło drogą dawnych — ukulo konstytucyą w 116 artykułach, która jest pewnym rodzajem forticy wzniesionej ku obronie demokracji, a w której ze wszystkich stron znajdują się drzwi otwarte, gotowe na przyjęcie wroga. Nie uchwaliła izba ani jednego poważnego prawa, niedokonała ani jednej wielkiej reformy, miała wprowadzić przecieczkę przyszłości, ale nie zdobyła się na odwagę, aby pusić się śmiało nową drogą i iść ku celowi. Zachwiała się więc i zawiesiła w tém wahanii, między błędem i prawdą, pomiędzy ciemnością i światłem, dopóki opinia publiczna nie zwaliła jej własną niemocą, nie zostawiając nawet tyle pociechy, iżby następna władza miała w pamięci jej wszechwładztwo. — Bardziej jeszcze narażało władzę parlamentarną następne, czyli dzisiejsze zgromadzenie prawodawcze, położenie jego było lepsze; minęły już walki, trzeba było tylko korzystać ze zwycięztwa. Nowa izba zastała rząd silny, jeszcze popularny, duchowi jej sympatyczny, a przecież powstała przeciw niemu; co tém jest dziwniejsza, że powstając, nie wiedziała z kim walczyć będzie, bo nie zwracając uwagi na jednogodzinny rozruch 13. Czerwca, rozruch który jenerałowi Changarnier nie zostawił ani chwały zwycięztwa, ani żalu rozlanej krwi ludu, pominąwszy ten jeden drobny wypadek, nie było nawet cienia napaści. — Było spokojnie na ulicy, walka rozpoczęła się w izbie, walka zaboreza; łupiono co łupić się dało, wydzierano co było można, prawu stowarzyszenia, wolności druku, wyborcom powszechnym. Rzeczpospolita nie walczyła, dała się obdzierać, uległa przemocy i zachowała sobie tylko prawo ostatniego rekursu do sumienia całego narodu. Taka jest historia tych 57 miesięcy mównicy głośniejszej i czynniejszej; historia martwa, a często smutna, bo nie zrobiono nic z tego co należało zrobić, a zburzono wszystko, co należało zachować. Konkluzya ztąd ta, że jeżeli władza parlamentarna chce żyć we Francyi, musi wejść na inną drogę i zamiast bezpłodnej agitacyi kraju, powinna zerwać się na rozwiązanie praktyczne, obchodzące przyszłość, mogące utrwalić rzeczpospolitą, a zbawić społeczeństwo. Przeszedł czas parady, mieliśmy jej dosyć od lat 60, widzieliśmy wszelkiego rodzaju izby pod wszelkimi nazwiskami, ale z nich nie zostało się nawet szczątku, którego by czas z sobą nie uniósł. — Nie teraz to nam pracować należy, aby odżywić te rzeczy zamarłe. Kopii rewolucyi nieznajdują. Rzeczpospolita powinna być oryginalna, to jest zbudowana według myśli, obyczajów i potrzeby czasu. — Już to nie jest republika z mieczem, jak u starożytnych, z czapką frygijską jak w r. 1793, jestto rzeczpospolita organizująca, ulepszająca, doskonaląca, która drogą wyborów powszechnych do powszechnego dobra ma doprowadzić. — Jest inna jeszcze mównica, która nie mileży nigdy, a nią jest dziennikarstwo; ona jest skromniejsza od pierwszej, ale więcej ma wolności i bardziej jest bezstronna. Nasze więc posiedzenie zaczyna się od chwili, kiedy zamknęło się kolo parlamentarne, a mamy nadzieję, że to posiedzenie nie będzie zupełnie bezpłodne. Pisarze są to oracze cywilizacyi; orać będziemy według możliwości i według prawdy, jak ją pojmujemy.

W ł o c h y.

Turyn, dn. 13. Sierpnia. — Dziennik Croce odwołuje pogłoskę o wstąpieniu hrabiego Cavour do ministerstwa. — Risorgimento ogłasza notę kardynała Antonellego do markiza Spinali, posła sardyńskiego w Rzymie, ze względu na zniesienie prerogatyw duchownych w Sardynii i jako odpowiedź na notę rządu sardyńskiego z dnia 28. Czerwca. Kardynał rozbiiera twierdzenie w liście tym wyrzeczone, że „państwo polityczne formy swoje bez przyzwolenia dworu rzymskiego zmienić może” i utrzymuje, że w tym przypadku, układy państwa z stolicą apostolską zawsze do zmian zastosowane być muszą, jakie w ustawach państwa poczyniono. Odwołuje się przytém na układy z Piemontem zawarte i zapytuje potem, czy państwo, a mianowicie katolickie, zmieniając swoje urządzenia polityczne, znieść może prawa dyscyplinarne kościoła bez zezwolenia stolicy apostolskiej? Na zapytanie to odpowiada z przeczeniem, gdyż kościół nie zawisł wcale od władzy świeckiej. Nie mając granic terytoryalnych, jest wszędzie swym własnym sędzią, a dla urządzeń boskich prawdziwym i dokładnym w wyższym rodzaju, aniżeli stowarzyszenia obywatelskie. Oświadcza zatem, że ustawa piemontska z d. 9. Kwietnia jest nadwężeniem praw kościoła i żąda zadosyćczynienia ze strony króla sardyńskiego.

W Chambery wydał pułkownik gwardyi narodowej rozkaz dzienny, w którym towarzyszyów swoich zaprasza, aby przybyli na nabożeństwo żałobne za ministra Santarosa odprawić się mające. Rozkaz podobny wydał także dowódca gwardyi narodowej w Nowarze. — W Turynie zawiązał się komitet, w celu zebrania podpisów na pomnik dla zmarłego ministra.

S z w a j c a r y a.

Bern, d. 15. Sierpnia. — Biskup Marielly z Frejburga przesłał z wygnania swego w Divonne pod Genewą okólnik do księży swojej diecezyi, który dla rozwoju stosunków w kantonie frejburgskim wielkie znaczenie mieć może. Wzywa on w nim księży, aby, ilekroć tyczyć się będzie spraw duchownych lub kwestyi praw kościoła, w żadne stosunki z władzami świeckimi niewchodzili i żadnych korespondencyi ani układów niezawieżywali, jeżeli wprzód od biskupa lub zastępcy jego niebędą do tego upoważnieni lub szczegółowego nieodbiora polecenia. Wprzód nim ksiądz stanie przed sądem cywilnym, powinien u przełożonych swoich

postarać się o pozwolenie i stosowne polecenie. Żaden ksiądz niema przyjmować od władzy cywilnej nakazu, aby jakiekolwiek obowiązki duchowne wypełniał. Przeciw nowemu prawu nauczania żąda biskup aby księży formalnie powstali. W okólniku stoi powiedziano: „każdemu wiadomo, że nowe prawo nauczania ułożone jest i wydane w duchu nieprzyjaznym kościołowi, z zamiarem jawnym osłabienia lub zniszczenia wpływu prawego i błędnego religii na wszystko, co się nauki i wychowania młodzieży dotyczy. Względ ten jest aż nadto dostatecznym do przekonania księży, iż w wykonaniu prawa tego udziału żadnego mieć niepowinni, ani nie takiego nie czynić, co by jako przyzwolenie na to prawo, albo współdziałanie w wykonaniu jego uważane być mogło.

Waadt, d. 11. Sierpnia. — Choroba prześladowania jeszcze dotąd nieustala, od czasu do czasu słyhać o nowych wyrokach, i tak np. sąd policyjny w Peterlingen skazał niedawno ex księdza Vallaton na karę 50 franków i poniesienie kosztów, za to iż w Chevrand przewodniczył w pewnym zgromadzeniu religijnem.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 18. Sierpnia. — Przypadające dzisiaj urodziny cesarza obchodzone nabożeństwem po kościołach i domach modlitwy wszelkich innych wyznań. — Cesarz rozporządził, że we względzie wszelkich prośb o ulaskawienie podawanych przez politycznych więźniów stanu zażądać należy postanowienia cesarskiego, kiedy w innych przypadkach wyrok rady ministrów wystarcza. — Pożar, który to wczoraj wybuchnął na breites Feld zrzucił znaczniejsze szkody, aniżeli by to było w obrębie miasta Wiednia, gdzie dobre stawianie gmachów i stosowne urządzenia do gaszenia wielce szeregzeniu się ognia zapobiegają. Mianowicie skład mebli stolarskich nie zabezpieczony znaczną stratę poniósł. — Dla czuwania nad prasą, stowarzyszeniami i publicznym zgromadzaniem się ma być przy kapitaństwach osobne biuro centralne urządzonem, na którego czele pod kierunkiem najwyższym kapitana miejskiego stać będzie radca policyi. Z głównych zarzysów organizacji biór policyjnych przesłanych namiestnikom, pokazuje się, że kapitan stoi bezpośrednio pod rozkazami namiestnika, i że codziennie dwa razy raport ma zdawać. W Wiedniu uależy sprawozdania takowe także ministrowi spraw wewnętrznych przesyłać. — Nie podlega już żadnej wątpliwości, że w radzie ministrów uchwalono w tych dniach główne zasady przerobionego prawa prasy, lecz w tej ważnej rzeczy przestrzegają sumienne milczenie, co dotąd nie było w zwyczaju, albowiem od chwili, jak nieporozumienie w gabinecie względem senatu w Weronie zanadto szybko przeszło do wiadomości publicznej, zdaje się, iż w tym względzie większą ostrożność nakazano. Z powodu tego o zmianie, jaka w prawie prasy ma nastąpić, nie się pewnego dowiedzieć nie można, tyle jedynie jest niewątpliwem, iż zmiany przedsięwzięte są same obostrzenia, a mianowicie kaucye i tak już wysokie 10,000 zł. m. k. mają być na 20,000 podwyższone. We Francyi nawet kaucye dzienników z 50,000 franków nie są tak wysokie, a jeżeli porównamy zamożność krajów obydwóch, wtedy kaucye austriackie będą dwa razy tak wysokie jak francuskie.

Rządca krabiego Chambord wypowiedział kontrakt dzierżawcy dóbr w Frohsdorf, ponieważ tenże zapisał sobie gazetę w Brünn wychodzącą, Presse, a przez to z wiedzą przykłada się do upowszechnienia ducha liberalnego. — Utrzymują, że prezesowi rzeczypospolitej francuskiej z Wiednia odradzano, aby w podróży swojej nie pozwalał na wyprawianie bankietów. — Gazety zagraniczne zaprzeczają prawdziwości pogłosce o rozpuszczeniu pewnej części armii; my zaś dawniejsze twierdzenie nasze powtarzamy, że nie tylko 10,000, ale 100,000 pójdzie do domu, i że przechwiałki technice wojną w gazetach pruskich żadnego tu wpływu nie wywierają. Wie tu każdy bardzo dobrze, że z strony Prus do niczego nie przyjdzie, już z tej prostej przyczyny, aby nie popaść w te same nieszczęścia finansowe, z jakimi my się dzisiaj biedzimy. Mimo protestacyi rozmaitych po dziennikach urzędowych, tu jest główna rana, która nam dokucza, i jeżeli co możnowładzców naszych do zwolania sejmu zmusi, to zapewne stan finansów. — Dobry nasz lud wiedeński, który, jak wiadomo, najusilniej pragnie panem et circenses, znajdzie się wreszcie w położeniu takim, iż podejrzany częstokroć rząd rosyjski w radości serdecznej pod niebiosą wynosić będzie. Powtórne zdrożenie mięsa wołowego sprawiło wielkie niezadowolenie w publiczności, i mało brakło, że mimo zniesienia taksy na mięso, nie byłoby się złemu temu dało zapobiedz. Wtedy ministerstwo nasze udało się do rządu rosyjskiego z prośbą o odstąpienie za pieniądze 50,000 wołów rocznie na miejscu, mianowicie w Bessarabii, dla zaopatrzenia miasta Wiednia. Odpowiedź brzmi bardzo zobowiązująco, powiedziano bowiem w niej, że lubo w okolicach tych wojsko nagromadzone wynosi 200,000 żołnierzy, a ztąd własne potrzeby są znaczne, z ukontentowaniem gotowi są przychylić się do życzenia stolicy mocarstwa. Roczna potrzeba bydła na rzeź wynosi tutaj około 100,000 wołów, a zatem tygodniową dostawę 1000 wołów w połowie Rosya pokrywać będzie. O grzeźna Rosya!

Salzburg, dn. 13. Sierpnia. — Patryotyzm i współudział nad dolą współbraci niemieckich nad Eiderą okazały się tu daleko wyższymi, aniżeli szezodroblność chrześcijańska i zainteresowanie dla Polaków austriackich połączonych przez dom cesarski i armią z mieszkańcami Salzburga; składki

albowiem publiczne dla Krakowa wynoszą dotąd 27 zł., gdy tymczasem dla Szlezwigu niechętnie przez rząd widziane, przez księży potępiane, już do 800 zł. doszły. — Kąpiele w Rosenheim, Trauerstein, Reichenhall, które przez swe piękne i zdrowe położenie, jako też przez siłę uzdrawiającą ich źródeł zarówno wabią, cieszą się licznymi gośćmi. Berchtesgaden zaś stoi cicho i samotnie. Prosty chłopiec powiada: „król stary niechętnie bawi tam, gdzie jest młody, a ten każe sobie tam teraz zamek stawiać; rozumiano prawie, że on jedynie dla tego tu buduje, aby ojca swego wypędzić.“ Być może, iż domysł ten zawiera coś prawdziwego, gdyż historya z Brückenau, gdzie bez wiedzy i woli starego króla willę jego, do której się właśnie wprowadzić zamysłał, Anglikowi pewnemu wypuszczono, aby, jak mówiono, włość rządowa procenta przyniosła, każe się domyslać niezgody w rodzinie królewskiej.

C z e c h y.

Praga, dnia 6. Sierpnia. Ponieważ biskupom przyznano §§. 3. i 4. cesarskiego rozporządzenia z 18. Kwietnia b. r. niezawisłe wykonywanie karnej władzy kościelnej, przeto na mocy wysokiego ministeryalnego rozporządzenia, które wkrótce wyjdzie w dzienniku ustaw państwa, ustaje nakazana dekretem nadwornej kancelaryi z dnia 3. Marca 1792 procedura, według której dyscyplinarne indagacye przeciw księżom katolickim przedsiębrane były, przez komisją z duchownych i świeckich urzędników złożoną. Świeckie władze mają ze swojej strony również niezawisłe wewnątrz swego prawnego zakresu postępować, przyczem następujące postanowienia będą im służyć za prawo:

a) Jeżeli ksiądz katolicki obwiniony jest o jaką zbrodnię albo o jakie przestępstwo ulegające procedurze sądowej, należy tę sprawę odesłać do kompetencyjnych władz sądowych, a władza polityczna ma tylko o tyle wdawać się w tę sprawę, ile jej prawnymi przepisami w ogóle dla wspierania sądowych władz nakazano.

b) Jeżeli przeciw katolickiemu księdzu wniesione będą skargi innego rodzaju względem duchownego jego urzędowania albo względem jego postępowania w urzędzie kapłańskim, polityczne władze nie mają się w tej mierze wdawać w urzędowanie, lecz mają skargi odesłać do przełożonego kościoła. Jeżeliby jednak ten niezaradził temu, i jeżeliby był powód do obawy że ztąd wyniknie niebezpieczeństwo dla publicznego spokoju i porządku, należy o tem natychmiast donieść naczelnikowi, który względem potrzebnych środków ma się porozumieć z biskupem i osądzić, czy w tym celu władza polityczna ma przystąpić do rozpoznania wypadku. Bez rozkazu namiestnika należy tylko wtedy przystąpić do rozpoznania wypadku, jeżeli zwłoka zagraża niebezpieczeństwem, i w takich przypadkach należy równocześnie donieść o tem namiestnikowi. Należąca do politycznych władz powinność czuwania nad wykonaniem istniejących względem prowadzenia metryk, szkół i instytucji ubogich, prawnych przepisów, pozostaje przez te postanowienia nienaruszona.

Względem nabożeństwa nie mają się wdawać władze polityczne w sposób urządzający, gdyż każdemu biskupowi wolno jest w swojej diecezyi urządzić i kierować nabożeństwem w duchu uchwał zapadłych na zgromadzeniu biskupów. W tych uchwałach wzięli biskupi na siebie obowiązki, utrzymywać troskliwie wszystko, co w istnącym porządku nabożeństwa jest stosowne i zbawienne, i niezaprowadzać żadnej zmiany bez przyzwolenia prowincjonalnego synodu; oni wyrzekli, że w zmienionem stanowisku ustawodawstwa widzą podwójne wezwanie, to jest z niesprawowaną czynnością zapobiegać każdej samowolnej nowości i każdemu nadużyciu, jakieby się do nabożeństwa wcisnąć mogło. Władze polityczne mają tylko na to dawać baczność, aby wszędzie według powyższych uchwał postępowano, a jeżeliby wbrew oczekiwaniu zaszły odstępstwa od tego, mają zawiadomić krajowego szefa, który w tej mierze ma się porozumieć z biskupem, wydać stosowne rozporządzenia albo w potrzebnym razie przesłać do ministerium doniesienie.

Co się tyczy kongresowego egzaminu na probostwo nie mają polityczne władze wywierać dalszego wpływu, skoro biskupi koronnego kraju oznajmią namiestnikowi, że egzaminatorów do konkursowego egzaminu na probostwo wyznaczili i potrzebne rozporządzenia do wykonania uchwał zgromadzonych biskupów wydali. Tylko jeżeliby się okazało, że duchowna władza zachowuje jakie odmienne od tych uchwał postępowanie, ma się namiestnik ze względem na wyrażone w najwyższym postanowieniu z 18. Kwietnia b. r. zastrzeżenie porozumieć z biskupem, albo też donieść o tem ministerstwu wyznań religijnych i nauki publicznej. Uchwały zapadłe na zgromadzeniu biskupów względem egzaminu konkursowego są następujące: W każdej diecezyi powinien być przynajmniej raz w rok przedsięwzięty konkursowy egzamin na probostwo, a to ustny i pisemny, z dogmatyki, z objaśnienia pisma świętego na zasadzie Wulgaty, z nauki moralnej i pastoralnej wraz z liturgią w panującym kierunku praktycznym, z prawa kościelnego, z dokładnego układu i wypracowanego w części kazania, z ustnego wygłaszania i katechezy. Dla uzyskania niezawisłego duchownego urzędu potrzeba, aby ubiegający się zpomyślnym skutkiem złożył konkursowy egzamin na probostwo. Jak dalece takowy egzamin potrzebny jest dla kanoników, z którymi wprawdzie połączony jest obowiązek opiekowania się duszami, ale nie niezawisły urząd duchowny pozostawia się rozważyć

biskupa dycezyi. Do egzaminu konkursowego będą tylko tacy przypuszczeni, którzy przynajmniej od trzech lat uzyskali upoważnienie do zawiadywania opieką dusz. Egzamin konkursowy ważny jest zwykle na sześć lat, jednak przez koncylium prowincyjne może dłuższy lub krótszy termin być wyznaczony. Tylko pełniący służbę lub emerytowani profesorowie teologii, którzyby się dla osiągnięcia tej godności ścisłym egzaminom poddali, i tacy mężowie, którzy się w teologicznym zawodzie jako autorowie odznaczyli, mogą być od złożenia konkursowego egzaminu dyspenzowani. Od powtórzenia ich może biskup i takich uwolnić, którzy jako ojcowie duchowni lub też w inny sposób o teologicznych wiadomościach swoich dostateczne dali dowody. Żaden biskup nie jest obowiązany, konkursowy egzamin, któremu się poddał jako kandydat w obcej dycezyi, uznać za dostateczny dla probostwa w swojej dycezyi.

A n g l i a.

Łondyn, d. 16. Sierpnia. — Dziennik angielski Thea Leader zawiera pod napisem: układy z roku 1815., co następuje. Nota rosyjska w formie okólnika do rządów europejskich przesłana, oświadcza, że car dla rozwiązania trudności w obecnym położeniu Europy nie widzi żadnego innego ratunku, jak układy z r. 1815. W Belgii, gdzie układy te złamane zostały, czyniło oddalenie miejsca interwencji niestosowną, lecz trudność takowa nie zachodzi we względzie Szlezwiugu i Holsztynu, i dla utrzymania układów rzeczonych, car pomoc czynną ofiaruje królowi duńskiemu w usiłowaniu jego w celu wcielenia księstwa Szlezwiugu do państwa duńskiego. Nota owa przechwała się, że gabinet cesarski w postanowieniu jego utrzymania układów z roku 1815., popiera przychylenie się rządu francuzkiego, który wiernym związkowym nazywa. — Nota owa jest bezwzględnie na to obliczona, aby w całej Europie wysoki stopień uwagi wzbudzić. Jeżeli Francya chce układy z roku z 1815. przywrócić, wtedy pierwszym krokiem być musi przywołanie tulających się za granicą burbonów. Skoro Rosya chce przytem pozostać, aby układy te jako prawo państwa Europy w znaczeniu utrzymać, wtedy musi Polsce przywrócić dawną jej konstytucyą niezawisłą i rzeczpospolitą krakowską na nowo wskrzesić. Dalej powinna znowu Grecyą oddać pod panowanie tureckie, a Węgrom ich konstytucyą na starodawnych prawach opartą i historycznie uzasadnioną znowu w życie wprowadzić, i swych postępów w Księstwach naddunajskich zaniechać. — Rzeczą do wiary podobną jest, że Francya w porozumieniu z Anglią i Rosyą życzy sobie spór pomiędzy Danią a Szlezwigiem na drodze układów załatwić, lecz Rosya może być zapewnioną, że ugoda ta żadnym sposobem na układach z r. 1815. zasadzać się nie będzie.

Łondyn, dn. 17. Sierpnia. — Rząd podobno bardzo niezadowolony wypadkami komisji z powodu zdarzenia pod Benares ustanowionej, i ma zamiar nowe śledztwo nakazać. Około 90 ludzi, którzy do owej flotyli należeli, znowu się stawili, widząc, iż się nie mają czego ze strony władz obawiać. Sprawozdania o liczbie ludzi, którzy życie stracili, wciąż jeszcze są bardzo różne, według jednak najniższego podania 400 osób zginęło. Przyczyna eksplozji jest dotąd tajemnicą.

Dzisiaj przypłynął okręt „Azya” z Halifax do Liwerpoolu odbywszy podróż bardzo szybko, albowiem w przeciągu tygodnia. Wiadomości z Nowego Jorku dochodzą do dnia 8. b. m. Pokazuje się z nich, że bil kompromisyjny względem niewolników, nie przeszedł w senacie jak wprzód, na drodze telegraficznej doniesiono, ale owszem, że go przyjęto, natu-

ralnie z wypuszczeniem najważniejszych punktów, dotyczących się Kalifornii i Teksas. W chwili obecnej naradza się kongres nad bilem względem niepodległości Kalifornii. Do Nowego Jorku nadeszły w jednym dniu 3 mil. dolarów do Kalifornii, i z okolic min złotych nadchodzą wciąż wieści jak najpomyślniejsze.

Z Aleksandryi donoszą, że tam jako też w Cairo wybuchła cholera, w skutek czego wicekról uciekł, a lud pozostawił na los szczęścia. Artin bej, minister spraw zagranicznych popadł w nielaskę z kilku innymi jeszcze Armeńczykami i chrześcianami, którzy w Egipcie urzędy sprawowali, a Jusuf bej, który 20 lat zostawał w urzędowaniu, poszedł do więzienia.

R o s s y a.

W cesarstwie rosyjskiem wychodzi 154 gazet i pism peryodycznych, z tych: 64 w Petersburgu, 13 w Moskwie, 5 w Odessie, 22 w prowincjach nadbałtyckich, a 50 w innych częściach cesarstwa. W tej liczbie jest 108 w języku rosyjskim, 29 w niemieckim, 8 w francuzkim, 1 we włoskim, 2 w polskim, a 3 w łotyżskim.

Flota rosyjska składa się według sprawozdań urzędowych ze 165 okrętów. Z tych: 4 okręty liniowe o 120 działach; 6 o 100—110; 26 o 80—90; 18 o 70—80; potem 30 fregat; 50 korwet, szonerów i brygów; nareszcie 34 wojennych parostatków. Siła ta morską podzieloną na 6 dywizji, z których 1sza, 2ga i 3cia, tj. biała, błękitna i czerwona na Bałtyku stoją, zaś 4ta i 5ta na morzu Czarném. Flota morza kaspijskiego jest także dość znaczna. Flota bałtycka liczy wraz z artylerją 40,000 ludzi. Bandera wojenna jest biała z błękitnym krzyżem. Dopóki Rosya nie będzie panią Sundu i Dardanelów, dopóty pozostanie na morzu drugiego rzędu mocarstwem. Flota jej ograniczać się musi na wodach wewnętrznych; przy biednej marynarce handlowej nie ma się z kąd zaopatrywać w majtków wprawnych; rekrutuje ich ona po większej części z żydów w Polsce.

T u r c y a.

Jako próbkę stylu urzędowego tureckiego przytaczamy dawniejszy już nieco dokument, wydany w czasie ostatnich rozruchów bułgarskich. Jestto proklamacya Riza baszy Widynia. »Do całej Razi Belgradziku i Sara Kasasu (Widyńskiej nahi i czyli okręgu). Waszych pięciu ludzi, których do mnie z uskarżeniami wyprawiliście, przyjałem, wysłuchałem, a co powiedzieli rozważyłem i z gruntu poznałem. W odpowiedzi czynię wam niniejszem wiadomo, że was od wszego zlego uwolnię, a złoćwinców ukarać każę. Dla tego wzywam was tēm mojem pismem, jakto już i w obec waszych wysłanników uczyniłem, abyście się wszyscy rozeszli każdy do swego domu i swego zatrudnienia, bo wasze stada i tak na tem cierpią; skoro się na nasz rozkaz rozejdziecie, nie będzie miał nikt czego się obawiać; od najmniejszego do największego, każdemu będzie przebaczone, a że się tak stanie, to wam zaprzysięgam na imię cesarza i mój honor. Obierzcie potem kogo się wam spodoba z pomiędzy was na basz-kniazia, przyprowadźcie go przedemnie, abym go potwierdził i wam dał. Ale gdy tak nie uczynicie, wtenczas niech wam to padnie na dusze ciężarem grzechu, bo z waszej winy mogą ponieść szkodę nie tylko wasze — bydło, ale i wasze dzieci. Uczynicie więc jakom wyżej powiedział, wybierzcie postów po waszej myśli i wyprawcie ich do Carogrodu, aby tam wasze zażalenia przelożyli naszemu najlaskawszemu cesarzowi sultanowi Abdul Medzydowi; laskawość jego bardzo wielka, on ich wysłuchać raczy. Widyń, 17. Lipca 1850. Ali Riza basza, cesarski człowiek (sluga) który wam dobrze życzy.»

Karta Wiel. Xięstwa Poznańskiego opuści wkrótce prasę, która wszystkie miasta, wie, rzeki i drogi zawiera, dla większej wygody nieco mniejsza od Kurnatowskiego, ale cena jej tylko 4 złote. Bardzo dokładna, dosyć powiedzieć, że pod okiem i z pomocą P. Netrebkiego dawnego oficera inżynierii wojsk Polskich wypracowana.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.
Folwark Lubochnia do Apollinara Cembrowicza należący, oszacowany na 6886 Tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Listopada 1850. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym sprzedany.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rawiczu.
Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.
Dnia 28. Lipca 1850.
Dobra szlacheckie Gostyni i. części, w powiecie Krobkim leżące, składające się:
a. z czynszu domowego, morgowe nazwanego, przez posiedzieli domów w mieście Gostyniu w gotowiznie płacić się mającego,
b. z połowy placowego z jarmarków trzech w mieście Gostyniu się odbywających,
c. z renty z trzech gospodarstw w Podrzechu, w gotowiznie płacić się mającej,

d. z udziału do tak nazwanej góry zamkowej, przy mieście Gostyniu leżącej, z ogrodem, łąką, pastwiskiem, niemniej i łąką i ogrodem za kościołem katolickim leżącemi, oszacowane według taxy przez Król. Komisję sędzią jeneralną w Poznaniu na dniu 1. Marca r. 1849. ustanowionej, na Tal. 6210, która to taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przedaży w Registraturze przejrzaną być może, będą na dniu 6. Marca 1851. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym przedane.

Niewiadomi z pobytu interessenci realni:
1) potomstwo Zofii z Dobrzyckich Wierzchlejskiej, a wprawdzie dzieci i wnuki syna onieży Felicyana Wierzchlejskiego, mianowicie:

- a. dzieci Józefa Wierzchlejskiego:
 - aa. Aloyzy,
 - bb. Bogumił,
 - cc. Walenty,
 - dd. Antoni i
 - ee. Tekla,
 - b. Ignacy Wierzchlejski,
 - c. Faustyna z Wierzchlejskich-Mielewska,
 - d. Teresa z Wierzchlejskich-Wysławska,
- 2) hrabia Franciszek Mycielski lub jego spadkobiercy,

3) spadkobiercy Maryanny Dzieczkowskiej:

- a. Apolonia Nepomucena,
- b. Teresa Ludwika Jadwiga,
- c. Józefa Kalasanta,
- d. Tekla Elżbieta, i
- e. Michalina rodzeństwo Dzieczkowsky,

zapozywają się na niniejszem publicznie.

Une demoiselle examinee cherche des ecolieres pour leurs enseigner la langue françoise, angloise, le dessin et toutes les sciences d'ecole. Posen. Vieux marche Nr. 88. chez Mr. Munk.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Sierpnia 1850.	Sto-pa-prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106½	106½
Oblig. długu skarbowego	3½	86½	85½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	110½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	104½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	91½	91
W. X. Poznańsk.	4	101½	—
do nowe	3½	—	90½
Pruss. Wschod.	3½	—	—
Pomorskie	3½	—	95½
March. Elekt. i N.	3½	—	96
Szląskie	3½	—	—
Frydrychsdyr	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	11½
Dr. zel. Starogrod-Poznański	3½	—	82½